

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Stulecie poświęcenia rodzaju ludzkiego Boskiemu Sercu Pana Jezusa — aktu zaleconego całemu Kościołowi przez mego poprzednika Leona XIII w encyklice *Annum sacrum* (25 maja 1899 r.) i dokonanego 11 czerwca 1899 r., skłania nas przede wszystkim do dziękczynienia „Temu, który nas miłuje i który przez swą krew uwolnił nas od naszych grzechów, i uczynił nas królestwem – kapłanami Bogu i Ojcu swojemu” (Ap 1, 5-6).

Ta radosna rocznica jest też niezwykle stosowną sposobnością do refleksji nad znaczeniem i nad wartością tego doniosłego aktu dokonanego przez Kościół. W encyklice *Annum sacrum* papież Leon XIII wyraził uznanie dla działań, które podjęli jego poprzednicy, aby otoczyć troskliwą opieką i ukazać w pełniejszym świetle kult i duchowość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Papież spodziewał się też, że akt poświęcenia przyniesie „znakomite i trwałe owoce najpierw dla wiernych, a następnie dla całej społeczności ludzkiej” (Wstęp). Wyrażając życzenie, aby poświęcenie to objęło nie tylko wierzących, ale wszystkich ludzi, nadał nową wymowę i sens konsekracji, która już od dwóch stuleci była przeżywana przez jednostki, grupy, diecezje i narody.

Poświęcenie rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Pana Jezusa zostało zatem ukazane przez Leona XIII jako „korona i szczyt wszystkich hołdów, jakie kiedykolwiek były Mu oddawane” (*Annum sacrum*, 1). Poświęcenie to – wyjaśnia encyklika – jest aktem należnym Chrystusowi, Odkupicielowi rodzaju ludzkiego, ze względu na to, kim jest sam w sobie i czego dokonał dla dobra wszystkich ludzi. Skoro chrześcijanin dostrzega w Sercu Jezusa symbol i żywy wizerunek nieskończonej miłości Chrystusa, która ze swej natury przynagla do wzajemnej miłości, musi też odczuwać potrzebę osobistego udziału w dziele zbawienia. Dlatego każdy członek Kościoła winien widzieć w poświęceniu akt oddania się Jezusowi Chrystusowi i zobowiązania wobec Niego – Króla „synów marnotrawnych”, Króla wzywającego wszystkich „do przystani prawdy i do jedności wiary”, Króla tych, którzy oczekują na wprowadzenie do „światłości Boga i do Jego Królestwa” (formuła aktu poświęcenia). Tak pojmowane poświęcenie wiąże się z działalnością misyjną samego Kościoła, ponieważ odpowiada na pragnienie Serca Jezusa, aby za pośrednictwem członków Jego Ciała rozszerzać na cały świat całkowite oddanie się Kościoła sprawie Królestwa oraz by coraz bardziej jednoczyć Kościół w akcie składania ofiary Ojcu i w świadomości, że istnieje on dla innych.

Aktualność tego, co dokonało się 11 czerwca 1899 r., została autorytatywnie potwierdzona w dokumentach moich poprzedników, którzy pogłębiali naukę o kulcie Najświętszego Serca Pana Jezusa i zalecali okresowe ponawianie aktu poświęcenia. Spośród nich pragnę wspomnieć świętego następcę Leona XIII — papieża Piusa X, który w 1906 r. nakazał odnawiać akt poświęcenia corocznie; świętej pamięci papieża Piusa XI, który nawiązał do niego w encyklikach *Quas primas* w kontekście Roku Świętego 1925 oraz w *Miserentissimus Redemptor*; jego następcę sługę Bożego Piusa XII, który mówił o nim w encyklikach *Summi Pontificatus* i *Haurietis aquas*. Z kolei sługa Boży Paweł VI zechciał poruszyć ten temat w świetle nauki Soboru Watykańskiego II w liście apostolskim *Investigabiles divitias Christi* oraz w liście *Diserti interpretes*, skierowanym 25 maja 1965 r. do przełożonych generalnych zgromadzeń, które biorą imię od Serca Jezusa.

Ja także wielokrotnie wzywałem mych braci w biskupstwie, kapłanów, zakonników i wiernych, aby we własnym życiu pielęgnowali najbardziej autentyczne formy kultu Serca

Pana Jezusa. W obecnym roku, poświęconym Bogu Ojcu, pragnę przypomnieć słowa, które napisałem w encyklice *Dives in misericordia*: „W sposób szczególny zdaje się Kościół wyznawać miłosierdzie Boże i oddawać mu cześć, zwracając się do Chrystusowego Serca; właśnie bowiem zbliżenie się do Chrystusa w tajemnicy Jego Serca pozwala nam zatrzymać się w tym niejako centralnym, a zarazem po ludzku najłatwiej dostępnym punkcie objawiania miłosiernej miłości Ojca, które stanowiło centralną treść mesjańskiego posłannictwa Syna Człowieczego” (n. 13). Z okazji uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz poświęconego mu miesiąca czerwca zachęcałem często wiernych, aby wytrwale praktykowali ten kult, który „zawiera orędzie niezwykle aktualne w naszych czasach”, ponieważ „z Serca Syna Bożego, umarłego na krzyżu, wytrysnęło wiekuiste źródło życia, które daje nadzieję każdemu człowiekowi. Z Serca ukrzyżowanego Chrystusa rodzi się nowa ludzkość, odkupiona od grzechu. Człowiek roku 2000 potrzebuje Serca Chrystusa, aby poznawać Boga i samego siebie; potrzebuje go, aby budować cywilizację miłości” (*Insegnamenti*, XVII, 1 [1994], 1152).

Poświęcenie rodzaju ludzkiego dokonane w 1899 r. stanowi niezwykle doniosły krok w dziejach Kościoła, a coroczne ponawianie tego aktu w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa zachowuje do dziś pełny sens. To samo należy powiedzieć także o „Akcje wynagrodzenia”, który zazwyczaj odmawia się w uroczystość Chrystusa Króla. Do dziś aktualne pozostają słowa Leona XIII: „Do Niego więc trzeba się uciekać, bo On jest Drogą, Prawdą i Życiem. Jeżeli się zbłądzi, należy wrócić na prawdziwą Drogę. Jeżeli ciemności opanowały umysł, należy je rozproszyć światłem Prawdy. Jeżeli śmierć nas ogarnia, trzeba przylgnąć do Życia” (*Annum sacrum*, 5). Czyż nie taki jest program Soboru Watykańskiego II i mojego pontyfikatu?

2. Podczas gdy przygotowujemy się do obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, stulecie aktu poświęcenia pomaga nam przyjrzeć się z nadzieją naszemu człowieczeństwu i dostrzec trzecie tysiąclecie rozjaśnione światłem tajemnicy Chrystusa – „Drogi, Prawdy i Życia” (por. J 14, 6).

Stwierdzając, że „zakłócenia równowagi, na które cierpi dzisiejszy świat, w istocie wiążą się z bardziej podstawowym zakłóceniem równowagi, które ma miejsce w sercu ludzkim” (*Gaudium et spes*, 10), wiara odkrywa na szczęście, że „tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę (...) w tajemnicy Słowa Wcielonego” (tamże, 22), ponieważ „Syn Boży przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem. Ludzkimi rękoma pracował, ludzkim myślał umysłem, ludzką działał wolą, ludzkim sercem kochał” (tamże). Bóg chciał, aby człowiek ochrzczony, „włączony w tajemnicę paschalną, upodobniony do śmierci Chrystusa”, mógł podążać „umocniony nadzieją ku zmartwychwstaniu”, ale dotyczy to także „wszystkich ludzi dobrej woli, w których sercu działa w sposób niewidzialny łaska” (tamże). Sobór Watykański II przypomina jeszcze, że „wszyscy ludzie powołani są do tego zjednoczenia z Chrystusem, który jest światłością świata i od którego pochodzimy, dzięki któremu żyjemy, do którego zdążamy” (*Lumen gentium*, 3).

Konstytucja dogmatyczna o Kościele naucza autorytatywnie, że „ochrzczeni (...) poświęceni są przez odrodzenie i namaszczenie Duchem Świętym, jako dom duchowy i święte kapłaństwo, aby przez wszystkie właściwe chrześcijaninowi uczynki składać ofiary duchowe i głosić moc Tego, który wezwał ich z ciemności do swego przedziwnego światła (por. 1 P 2, 4-10). Toteż wszyscy uczniowie Chrystusa, trwając w modlitwie i chwając wspólnie Boga (por. Dz 2, 42-47), samych siebie składać mają na ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu (por. Rz 12, 1), wszędzie mają głosić świadectwo o Chrystusie, a tym, którzy się tego domagają, zdawać

sprawę z nadziei życia wiecznego, która jest w nich (por. 1 P 3, 15)” (tamże, 10). Gdy chrześcijanin, stając przed zadaniem nowej ewangelizacji i wpatrując się w Serce Chrystusa, Pana czasu i dziejów, poświęca Mu samego siebie i zarazem swoich braci, odkrywa na nowo, że nosi w sobie Jego światło. Ożywiony Jego duchem służby, przyczynia się do tego, aby przed wszystkimi ludźmi otworzyła się perspektywa wyniesienia do pełni egzystencji osobowej i wspólnotowej. „Serce człowieka uczy się bowiem od Serca Chrystusa poznawać prawdziwy i jedyny sens swojego życia i przeznaczenia, rozumieć wartość życia prawdziwie chrześcijańskiego, strzec się wypaczeń ludzkiego serca, łączyć synowską miłość do Boga z miłością bliźniego” (orędzie do Towarzystwa Jezusowego, 5 października 1986 r.).

Pragnę przekazać słowa aprobaty i zachęty tym, którzy w Kościele z jakiegokolwiek tytułu nadal praktykują, pogłębiają i krzewią kult Serca Chrystusa, posługując się językiem i formami dostosowanymi do naszych czasów, tak aby móc go przekazać następnym pokoleniom w tym samym duchu, jaki zawsze go ożywiał. Także dzisiaj trzeba tak prowadzić wiernych, aby wpatrywali się z uwielbieniem w tajemnicę Chrystusa, Boga-Człowieka, a przez to stawali się ludźmi życia wewnętrznego, którzy słyszą i realizują powołanie do nowego życia, do świętości, do wynagradzania, które jest apostołskim współuczestnictwem w dziele zbawiania świata; ludźmi, którzy przygotowują się do nowej ewangelizacji, dostrzegając w Sercu Chrystusa serce Kościoła: świat musi koniecznie zrozumieć, że chrześcijaństwo jest religią miłości.

Serce Zbawiciela zachęca, aby zwrócić się ku miłości Ojca, który jest źródłem wszelkiej prawdziwej miłości: „W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy” (1 J 4, 10). Od Ojca, bogatego w miłosierdzie i współczucie, Jezus nieustannie otrzymuje miłość, którą obdarza ludzi (por. Ef 2, 4; Jk 5, 11). W Jego Sercu objawia się zwłaszcza wielkoduszność Boga wobec grzesznika. W odpowiedzi na grzech Bóg nie umniejsza swojej miłości, ale rozszerza ją w geście miłosierdzia, który przeradza się w inicjatywę odkupienia.

Kontemplacja Serca Jezusa w Eucharystii skłoni wiernych do poszukiwania w tym Sercu niezgłębionej tajemnicy kapłaństwa Chrystusa i kapłaństwa Kościoła. W komunii z braćmi pozwoli im zasmakować duchowej słodyczy miłości, czerpanej u samego źródła. Pomagając każdemu z nich w ponownym odkryciu sensu własnego chrztu, głębiej uświadomi im apostołski wymiar ich życia, który należy realizować przez szerzenie miłości i przez misję ewangelizacyjną. Każdy włączy się gorliwiej w modlitwę do Pana żniwa (por. Mt 9, 38), aby dał Kościołowi „pasterzy według swego serca” (por. Jr 3, 15), rozmiłowanych w Chrystusie Dobrym Pasterzu, którzy będą kształtować własne serca na wzór Jego Serca i gotowi będą iść drogami świata, aby głosić wszystkim, że On jest Drogą, Prawdą i Życiem (por. Pastores dabo vobis, 82). Winna się z tym łączyć konkretna działalność, zmierzająca do tego, aby wielu młodych ludzi, wsłuchanych w głos Ducha Świętego, dzięki odpowiedniej formacji umiało dziś odpowiedzieć w głębi swoich serc na wielkie oczekiwania Kościoła i ludzkości oraz mogło podjąć wezwanie Chrystusa do poświęcenia się wraz z Nim, z entuzjazmem i radością, „za życie świata” (J 6, 51).

3. Stulecie poświęcenia przypada w ostatnim roku przygotowania do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, którego celem jest „rozszerzenie horyzontów wierzącego zgodnie z perspektywą samego Chrystusa: z perspektywą «Ojca, który jest w niebie» (por. Mt 5, 45)” (por. Tertio millennio adveniente, 49). Ta zbieżność dostarcza nam stosownej okazji do ukazania Serca Jezusa, „ogniska gorejącej miłości (...), jako żywego obrazu owej odwiecznej miłości, którą «tak (...) Bóg umiłował świat, że Syna

swego Jednorodzonego dał» (J 3, 16)” (Paweł VI, *Investigabiles divitias Christi*, 5). Ojciec „jest miłością” (1 J 4, 8. 16), a Jego jednorodzony Syn, Chrystus, objawia jej tajemnicę, zarazem objawiając człowieka samemu człowiekowi.

W kulcie Serca Jezusa zyskało realną formę prorocze słowo przypomniane przez św. Jana: „Będą patrzeć na Tego, którego przebili” (J 19, 37; por. Za 12, 10). Jest to spojrzenie kontemplacyjne, które stara się przeniknąć do głębi uczucia Chrystusa, prawdziwego Boga i prawdziwego Człowieka. W tym kulcie człowiek wierzący mocniej i głębiej przyjmuje tajemnicę wcielenia, przez którą Słowo stało się solidarne z ludźmi, aby dać świadectwo, że Ojciec ich poszukuje. To poszukiwanie bierze początek z wnętrza Boga, który „miłuje” człowieka „odwiecznie w Słowie i pragnie go wynieść w Chrystusie do godności przybranego dziecka” (*Tertio millennio adveniente*, 7). Zarazem kult Serca Jezusa wnika w tajemnicę odkupienia, aby odkryć w niej wymiar miłości, która skłoniła Go do złożenia zbawczej ofiary.

W Sercu Chrystusa żywe jest działanie Ducha Świętego, którego Jezus uznawał za inspiratora swojej misji (Łk 4, 18; por. Iz 61, 1) i którego przyście zapowiedział podczas Ostatniej Wieczerzy. To Duch pomaga dostrzec całe bogactwo, jakie kryje się w znaku przebitego boku Chrystusa, z którego wypłynął Kościół (por. KL 5). „Z przebitego Serca Zbawiciela – jak napisał Paweł VI – Kościół narodził się i stamtąd czerpie pokarm, ponieważ «Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo» (Ef 5, 25-26)” (list *Diserti interpretes*). Również za sprawą Ducha Świętego miłość przenikająca Serce Jezusa rozlewa się w sercach ludzi (por. Rz 5, 5) i skłania ich do adoracji jego „niezłębionych bogactw” (por. Ef 3, 8) oraz do zanoszenia synowskich i ufnych modlitw do Ojca (por. Rz 8, 15-16) przez Zmartwychwstałego, który „zawsze żyje, aby się wstawiać za nimi” (Hbr 7, 25).

4. Kult Serca Chrystusa, „które jest powszechną siedzibą komunii z Bogiem Ojcem, (...) siedzibą Ducha Świętego” (*Insegnamenti*, XVII, 1 [1994], 1152), przyczynia się do umocnienia naszej więzi z Trójcą Świętą. Dlatego obchody stulecia poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Pana Jezusa przygotowują wiernych do Wielkiego Jubileuszu, zarówno ze względu na jego cel, to jest „uwielbienie Trójcy Świętej, od której wszystko pochodzi i ku której wszystko w świecie i w dziejach jest skierowane” (*Tertio millennio adveniente*, 55), jak i ze względu na jego ukierunkowanie ku Eucharystii (por. tamże), w niej bowiem życie przyniesione przez Jezusa w obfitości (por. J 10, 10) zostaje przekazane tym, którzy będą Go spożywać, aby przez Niego żyć (por. J 6, 57). Cały kult Serca Jezusa we wszystkich swoich przejawach jest głęboko eucharystyczny; wyraża się w pobożnych ćwiczeniach, które pobudzają wiernych do życia w harmonii z Chrystusem „cichym i pokornym sercem” (por. Mt 11, 29), i pogłębia się przez adorację. Kult ten jest zakorzeniony i znajduje swoje zwieńczenie we Mszy św., zwłaszcza niedzielnej, podczas której serca wiernych, zgromadzonych w braterskiej i radosnej wspólnotcie, słuchają słowa Bożego, uczą się składać wraz z Chrystusem ofiarę z siebie i z całego życia (KL 48), karmią się przy paschalnym stole Ciałem i Krwią Odkupiciela, a mając w pełni udział w miłości pulsującej w Jego Sercu, starają się być coraz bardziej głosicielami Ewangelii oraz świadkami solidarności i nadziei.

Składajmy dzięki Bogu, naszemu Ojcu, który objawił nam swoją miłość w Sercu Chrystusa i poświęcił nas przez namaszczenie Duchem Świętym (por. *Lumen gentium*, 10), tak abyśmy jednocząc się z Chrystusem, adorując Go na każdym miejscu i zbożnie postępując poświęcali Mu cały świat (tamże, 34) i nowe tysiąclecie.

Świadomi wielkiego wyzwania, jakie stoi przed nami, wzywajmy pomocy Najświętszej Panny, Matki Chrystusa i Matki Kościoła. Niech Ona przeprowadzi Lud Boży przez próg tysiąclecia, które niebawem się rozpocznie. Niech udziela mu światła na drogach wiary, nadziei i miłości! W szczególny sposób niech wspomaga każdego chrześcijanina, aby umiał wielkodusznie i konsekwentnie realizować w życiu swoje oddanie się Chrystusowi, które ma fundament w sakramencie chrztu, a znajduje właściwe potwierdzenie w osobistym ofiarowaniu się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, tylko w Nim bowiem ludzkość może znaleźć przebaczenie i zbawienie.

Warszawa, 11 czerwca 1999 r., w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa